

Duch Oxfordu

W mojej szkole są organizowane piątkowe Noce Filmowe. Dzisiaj znowu będzie takie spotkanie. Gdy dotarłam do szkoły, wszyscy już rozkładali materace i śpiwory, szykowali przekąski. Dzisiejsza lista filmów jest niespodzianką. Gdy wszyscy byli już gotowi, obejrzelśmy pierwszy film, omówiliśmy motywy, wymieniliśmy się wrażeniami i zaczęliśmy oglądać kolejny. Okazało się, że to film, który niedawno widziałam. Wiedząc, że znam ten obraz, postanowiłam pójść do toalety. Wychodząc z łazienki, poczułam intensywny zapach ciasteczek. Pomyślałam, że to dzisiaj nasi kucharze piekli pierniki. Moją uwagę przykuły jednak odgłosy z sali informatycznej. Miałam wrażenie, że ktoś tam jest i pisze na klawiaturze. Stałam jak skamieniała. Poczułam zapach szamponu i lakieru do włosów. Fryzjerzy? Byłam przerażona! Spojrzałam na zegarek: 23.55. Nagle zauważyłam, że w sali gimnastycznej kilku chłopaków gra w siatkówkę. Coś mi tu nie pasowało... Zajęcia sportowe o tej godzinie? Usłyszałam śmiech z sali filmowej, odwróciłam wzrok w jej kierunku, a gdy spojrzałam znowu na chłopców, nikogo już nie było. Spanikowałam! Biegiem wróciłam do klasy. Tam wszyscy siedzieli wpatrzeni w film. Po cichutku usiadłam na moje miejsce. Ocknęłam się, gdy usłyszałam głośne bicie braw. Tak, film się skończył i zdałam sobie sprawę, że cała moja przygoda, wszystkie zapachy, dźwięki i obrazy, to był sen...

Uświadomiłam sobie, że moja szkoła jest naprawdę wyjątkowa. Jestem tu w nocy, w miejscu, gdzie w dzień tyle się dzieje. Tu się uczymy, tu opanowujemy tajniki naszych przyszłych zawodów, a przy okazji możemy rozwijać swoje zainteresowania i pasje. Nie mogę doczekać się kolejnej Nocy Filmowej!

Sagu

